

PORK PORES PORKINSON (Trzeci Wymiar), Po

przeniosło mnie w 2077
nie wiem dlaczego tu jestem
lecz wiem że nie jestem w tym miejscu sam jeden
moim schronieniem kontener
że jest w nim znośnie, to duży komplement
i nie mów mi gdzie ty wyrosłeś
przy tym miejscu i trasie to kur* był

ćpamy te hologramy
małe pigułki dla wielkich mas
mamy te wizje, jakbyśmy łokciami wskazówki cofali czas
ćpamy te hologramy
dzięki nim wpadamy tu w trans
wrócimy przeszłości obrazy
niczym utracony raj
można je kupić gdziekolwiek od cyber paserów za broń i jedzenie
za własne narządy, lub czyjeś – nikt ciebie nie spyta tu o pochodzenie
gdzieniegdzie skażenie
jeszcze pierd* zony
świat bywa przewrotny
spójrzymy na siebie – jebać poglądy

nasze korzenie zostały tam w glebie
nikt nawet ich już nie pamięta
liczy się pył, który jest wszędzie, jebana pętla
nie problem tu o problem
łatwo o konfrontacje
w górze przez super... - tak spracują władze korporacje

my szara strefa
zawiany płynę jak ta karawela
naćpany tak, że drzy mi pod stopami tapagea
ta stara Ziemia, ta plama nieba
patrz to brama piekła
moje Postapocalypto
my szara strefa
zawiany płynę jak ta karawela
naćpany tak, że drzy mi pod stopami tapagea
ta stara Ziemia, ta plama nieba
patrz to brama piekła
moje Postapocalypto

moje Postapocalypto
moje Postapocalypto

kwaz najbardziej zobrazuje to. jak to teraz wygląda
pełen cyber punk
idę tam, zginę tam, oddam organ
oj tam, oj tam
dobra korba
zło i dobro jak zwykle tworzą tandem
i jak zwykle pod to stworzył się jebany uliczny handel
morfina jest tańsza niż hologramy
życie i kur* tańsze od szamy
broń i paliwo jest zawsze w cenie
w brudnym ciele znajdziesz ukojenie
tylko na chwile, szybko to minie bo masz martwy punkt widzenia
bp ten świat jest martwy jak bóg
lecz jak ... sunie w przód
chemia, ktoś sobie kur* z nas zrobił jaja
lecz może po to by drogi zajazd zbudować siebie jak odyem gdzieś w kosmosie
nie wiem
logika ma, zawodzi często po medykamentach
jak optyczny sensor w turbinach sprzęga w poduszkowcu co staje mi dęba

kiedy deptam mu w gaz na zakrętach
kiedy przeniosło mnie nie pamiętam
dołączam do tej awangardy
i choć tonę w sentymentach, wszyscy jesteście tu jak lamparty
tu nikt się nie cieszy miliardem gwiazd na niebie
bo nie wiesz czy ten blask jest prawdziwy
czy wyświetlany specjalnie dla ciebie
jakby włączył ci je do snu tata troskliwy

Porkinson kontener 3004
witam w szarym świecie

my szara strefa
zawiany płynę jak ta karawela
naćpany tak, że drzy mi pod stopami tapagea
ta stara Ziemia, ta plama nieba
patrz to brama piekła
moje Postapocalypto
my szara strefa
zawiany płynę jak ta karawela
naćpany tak, że drzy mi pod stopami tapagea
ta stara Ziemia, ta plama nieba
patrz to brama piekła
moje Postapocalypto